

WORLDPUBLICOPINION.ORG

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629-35-69; 628-37-04
693-46-92, 625-76-23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT. 24
00-503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629-40-89

INTERNET <http://www.cbos.pl>
E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/192/2008

PRZESTRZEGANIE PRAW CZŁOWIEKA W ŚWIECIE

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, GRUDZIEŃ 2008

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
3 października 2008 roku

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchwaliło Powszechną deklarację praw człowieka 10 grudnia 1948 roku. Minęło 60 lat. Konsorcjum badawcze The WorldPublicOpinion.org, z którym CBOS współpracuje, postanowiło zbadać, jakie są obecnie postawy wobec praw człowieka i jak ocenia się ich przestrzeganie. W badaniach wzięło udział ponad dwadzieścia krajów (nie wszystkie pytania były zadawane w każdym z nich). Realizowano je od grudnia 2007 roku do września 2008 roku i w sumie objęły ponad 47 tys. respondentów¹. Problematyka badawcza dotyczyła całego katalogu praw. W Polsce – ze względu na ograniczone możliwości CBOS – uwzględniliśmy wolności religijne, wolność mediów, zakaz stosowania tortur i zasadę kierowania się przez rządy wolą ludu. Pełne informacje o badaniach, a także pełny raport są dostępne na www.worldpublicopinion.org.

WOLNOŚĆ RELIGIJNA

Każdy człowiek ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary oraz swobodę głoszenia swego wyznania lub wiary bądź indywidualnie, bądź wspólnie z innymi ludźmi, publicznie i prywatnie, poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i przestrzeganie obyczajów.

Powszechna deklaracja praw człowieka – Artykuł 18

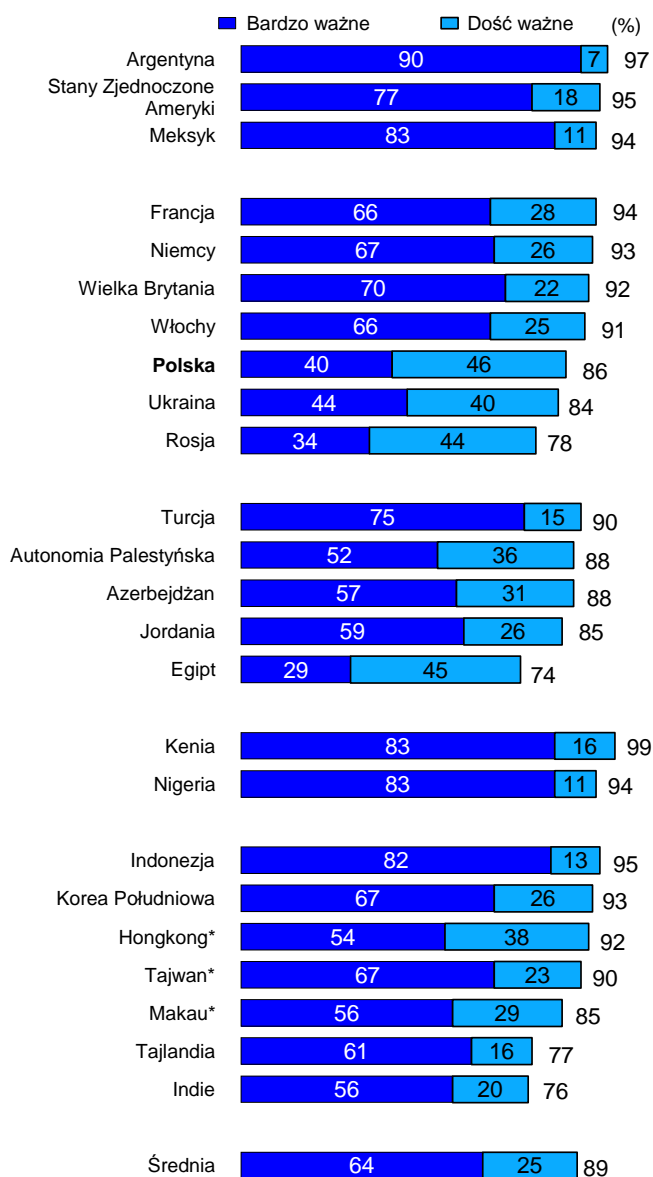
- We wszystkich krajach uczestniczących w badaniu większość respondentów uznaje za ważne równe traktowanie wyznawców różnych religii.
- W większości krajów (choć nie we wszystkich) ponad połowa ankietowanych uważa, że w ich kraju wyznawcy każdej religii powinni mieć prawo do gromadzenia się i praktyk religijnych.
- Podzielone są zdania co do tego, czy wyznawcy poszczególnych religii powinni mieć prawo do nawracania innych na swoją wiarę. Ponad połowa badanych społeczeństw jest temu przeciwna.

¹ Wyniki dotyczące Polski pochodzą z sondaży CBOS: „Aktualne problemy i wydarzenia” (211), 1–4 grudnia 2007 (N=870) oraz „Aktualne problemy i wydarzenia” (218), 4–7 lipca 2008 (N=1094).

JEDNAKOWE TRAKTOWANIE WYZNAŃ

Poparcie dla równego traktowania wyznawców różnych religii jest dość mocne. Badanych z 21 krajów zapytano „Jak ważne Pana(i) zdaniem jest równe traktowanie osób wyznających różne religie?”. W każdym z tych krajów ponad połowa respondentów uznała tę zasadę za dość ważną lub bardzo ważną.

RYS. 1. JAK WAŻNE PANA(I) ZDANIEM JEST RÓWNE TRAKTOWANIE OSÓB WYZNAJĄCYCH RÓŻNE RELIGIE?



* Kraj nieuwzględniony w średniej dla wszystkich krajów

Kraje, w których poparcie dla tej zasady jest największe, to Kenia (99%), Argentyna (97%), Indonezja (95%), Stany Zjednoczone Ameryki (95%), Meksyk (94%) i Francja (94%). Żaden kraj nie wyróżnia się dużą liczbą ankietowanych, którzy uznają jednakowe traktowanie wyznawców różnych religii za niezbyt ważne lub całkowicie nieważne. Odsetek takich odpowiedzi był najwyższy w Egipcie (24%). Dalsze miejsca zajęły Indie (15%), Jordania, Autonomia Palestyńska, Polska i Rosja (po 11%).

WOLNOŚĆ PRAKTYKOWANIA DOWOLNEJ RELIGII

Gdy badani mieli wziąć pod uwagę prawo do praktykowania *dowolnej* religii, poparcie nadal było wysokie, ale w niektórych krajach większość była takiemu prawu przeciwna.

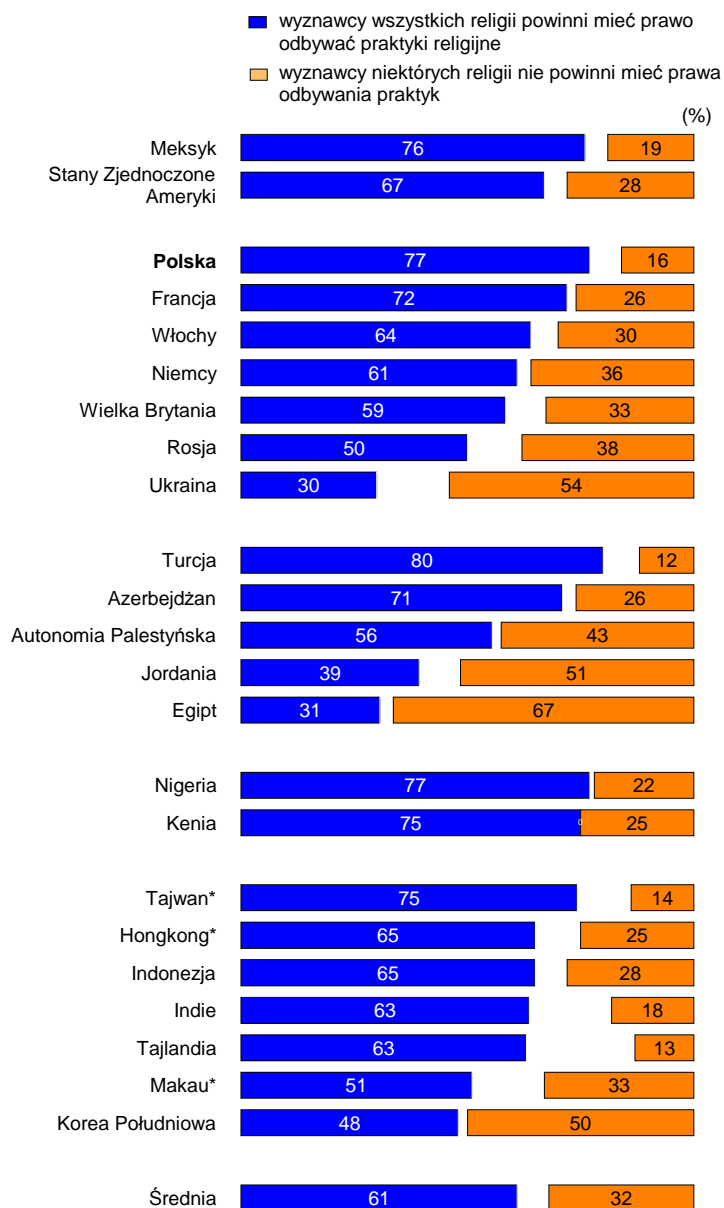
Respondenci mieli wybrać jedno z dwóch następujących stwierdzeń: „Wyznawcy wszystkich religii powinni mieć prawo odbywać praktyki religijne w [nazwa kraju]” oraz „Wyznawcy niektórych religii nie powinni mieć prawa odbywać praktyk w [nazwa kraju]”. Pytanie zostało tak sformułowane, aby skierować uwagę respondentów na „niektóre religie”, mogące wzbudzać ich szczególną niechęć.

Ogółem we wszystkich krajach objętych badaniem 61% respondentów uznaje prawo do gromadzenia się i praktyk religijnych, natomiast 32% sądzi, że niektóre religie powinny być z tego wyłączone.

Największy odsetek poparcia dla wolności praktyk religijnych bez żadnych wyjątków (80%) odnotowano w Turcji (kraju w większości muzułmańskim). Pozostałe kraje, gdzie zdecydowana większość opowiada się za wolnością praktykowania każdej religii, to Polska i Nigeria (po 77%), Meksyk (76%), Kenia (75%), Francja (72%) i Azerbejdżan (71%). W Stanach Zjednoczonych akceptacja jest nieco niższa i wynosi 67%. Również w Rosji poparcie (50%) znacznie przeważa nad sprzeciwem (38%).

W trzech krajach ponad połowa badanych opowiada się za wyłączeniem niektórych wyznań z ogólnej zasady wolności praktyk religijnych. Najwyższy odsetek takich opinii odnotowano w Egipcie (67%) oraz na Ukrainie (54%) i w Jordanii (51%). W Korei Południowej zdania są podzielone – 50% zakazałoby praktykowania niektórych religii, a 48% uważa, że nie powinno być żadnych wyjątków.

RYS. 2. CZY UWAŻA PAN(I), ŻE W PANA(I) KRAJU:



* Kraj nieuwzględniony w średniej dla wszystkich krajów

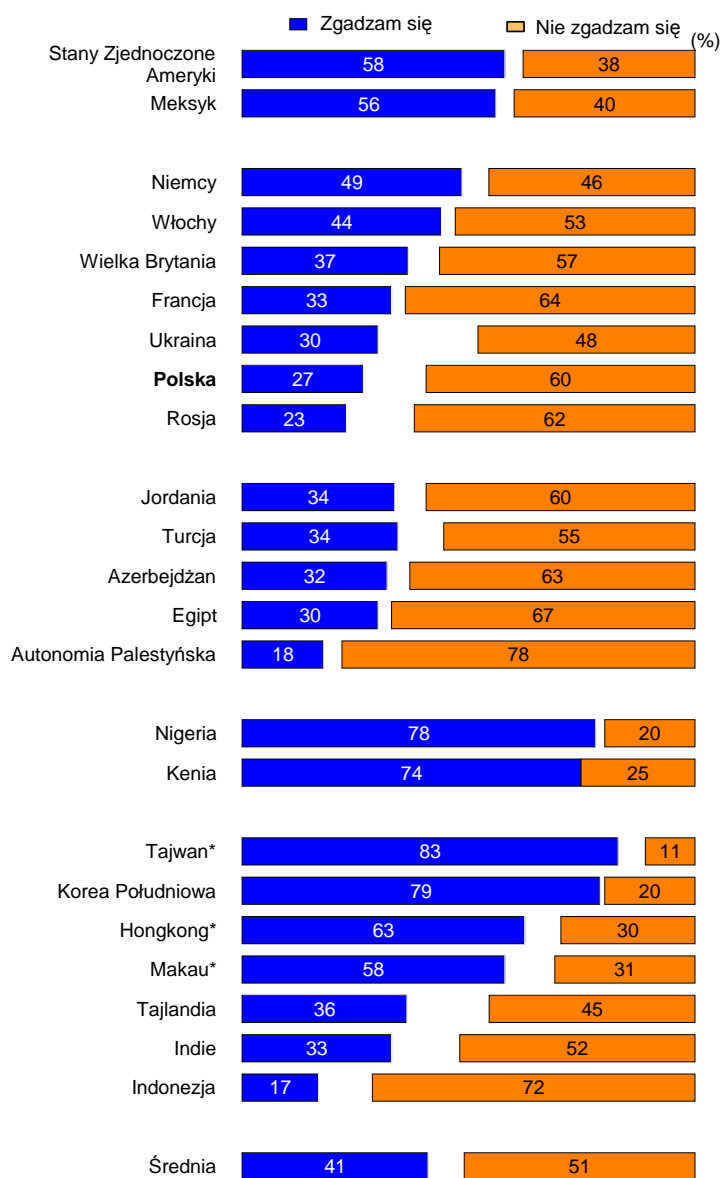
PRÓBY NAWRACANIA

Najbardziej kontrowersyjną kwestią okazało się prawo do nawracania innych na własną religię. Więcej badanych społeczeństw sprzeciwiło się takiemu prawu, niż je poparło. Należy zaznaczyć, że deklaracja praw człowieka jednoznacznie nie opowiada się za takim prawem, chociaż jest w niej mowa o prawie do zmiany wyznania.

Badanych zapytano, czy zgadzają się z następującym stwierdzeniem: „W [nazwa kraju] wyznawcy wszystkich religii powinni mieć prawo nawracać innych na swoją wiarę”.

W czternastu krajach przeważał sprzeciw, czyli niechęć do uznania czynnego nawracania za prawo człowieka. W sześciu krajach ponad połowa respondentów zgodziła się z podanym stwierdzeniem, a w jednym zdania były podzielone. Ogółem badani przeciwni prozelityzmowi (51%) przeważają nad jego zwolennikami (41%).

RYS. 3. CZY ZGADZA SIĘ PAN(I) ZE STWIERDZENIEM: „W [MOIM KRAJU] WYZNAWCY WSZYSTKICH RELIGII POWINNI MIEĆ PRAWO NAWRACAĆ INNYCH NA SWOJĄ WIARĘ”?



*Kraj nieuwzględniony w średniej dla wszystkich krajów

Społeczeństwa krajów europejskich i muzułmańskich są najbardziej niechętnie nawracaniu innych na swoją wiarę. Najwięcej przeciwników prozelityzmu jest w Autonomii Palestyńskiej, Indonezji, a następnie w Egipcie, Francji, Rosji, Polsce i Jordanii.

Poparcie dla prawa do nawracania innych jest najwyższe w dwóch krajach Azji Wschodniej – na Tajwanie (83%) i w Korei Południowej (79%). Również w Afryce jest ono popierane przez zdecydowaną większość ankietowanych w Nigerii (78%) i Kenii (74%). W Ameryce opowiada się za tym prawem ponad połowa badanych (58% w Stanach Zjednoczonych i 56% w Meksyku).

Jedynym krajem, w którym opinia publiczna jest podzielona, są Niemcy: 49% zgadza się z tym, że wyznawcy wszystkich religii powinni mieć prawo do nawracania innych na swoją wiarę, a 46% jest przeciwnego zdania.

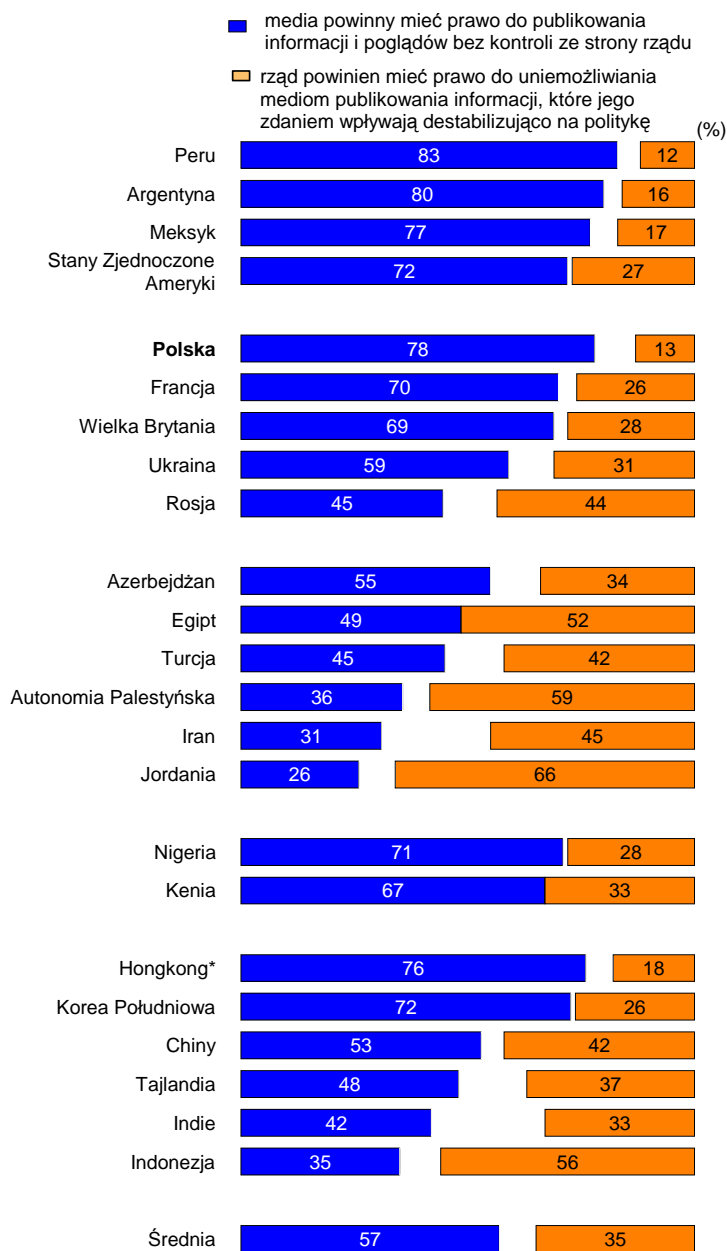
OGRANICZANIE WOLNOŚCI MEDIÓW PRZEZ RZĄD

Każdy człowiek ma prawo do wolności opinii i do jej wyrażania; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice.

Powszechna deklaracja praw człowieka – Artykuł 19

Postawieni przed wyborem między poparciem dla wolności mediów bez kontroli państwa a tezą, że „rząd powinien mieć prawo do uniemożliwiania mediom publikowania informacji, które jego zdaniem wpływają destabilizująco na politykę”, ponad połowa lub największe grupy respondentów w 15 krajach uznały, że ryzyko niestabilności politycznej nie usprawiedliwia kontroli rządu nad mediami.

RYS. 4. CZY UWAŻA PAN(I), ŻE:



*Kraj nieuwzględniony w średniej dla wszystkich krajów

Jednocześnie w sześciu krajach o przewadze muzułmanów i w Rosji znaczne okazało się poparcie dla rządowej kontroli. Ponad połowa badanych w Jordanii (66%), Autonomii Palestyńskiej (59%) oraz w Indonezji (56%) poparła rządową kontrolę nad mediami w sytuacji, gdy – zdaniem władzy – publikacja pewnych informacji mogłaby być politycznie destabilizująca. W Iranie w takiej sytuacji rządową kontrolę popiera 45% ankietowanych (31% uważa, że media powinny mieć pełną swobodę). Podzielone opinie odnotowano w Rosji, Egipcie oraz Turcji.

Nie oznacza to jednak, że społeczeństwo któregośkolwiek z tych krajów popiera ogólnie większą kontrolę ze strony rządu. Przeciwnie, w czterech z nich większość badanych opowiada się za zwiększeniem wolności mediów. Są to: Egipt (64%), Autonomia Palestyńska (62%), Jordania (56%) i Indonezja (53%). Ograniczenia wolności chciałaby mniejszość ankietowanych w Iranie (9%), Turcji (30%) i Rosji (17%).

Kraje, w których znacząca większość opowiada się za wolnością mediów nawet wtedy, gdy może ona skutkować destabilizacją, to: Peru (83%), Argentyna (80%), Polska (78%), Meksyk (77%), Stany Zjednoczone (72%), Korea Południowa (72%), Nigeria (71%), Francja (70%), Wielka Brytania (69%) i Kenia (67%). Również na Ukrainie (59%), w Azerbejdżanie (55%), Chinach (53%), Tajlandii (48%) i Indiach (42%) zwolennicy wolności mediów przeważają nad zwolennikami kontroli rządowej.

ZAKAZ TORTUR

Nie wolno nikogo torturować...

Powszechna deklaracja praw człowieka – Artykuł 5

- Ogólnie rzecz biorąc, we wszystkich krajach znacząca większość respondentów jest przeciwna stosowaniu tortur przez rząd.
- W niektórych krajach występuje jednak poparcie dla wyjątkowego traktowania terrorystów, którzy mogą posiadać informacje potrzebne do ocalenia życia niewinnych ludzi.

We wszystkich krajach uczestniczących w badaniu znacząca większość respondentów popiera ogólny zakaz stosowania tortur. Jednak w kilku krajach bezwzględna większość lub największe grupy respondentów opowiadają się za wyjątkowym postępowaniem w przypadku terrorystów mających informacje, które mogą ocalić życie niewinnych osób.

JEDNOZNACZNY ZAKAZ CZY WYJĄTKOWE TRAKTOWANIE TERRORYSTÓW

Od ataków z 11 września trwa dyskusja nad możliwością stosowania tortur w przypadku, gdy terroryści posiadają ważne informacje, co sprzeciwia się zawartej w Powszechnej deklaracji praw człowieka i innych umowach międzynarodowych normie zakazującej stosowania tortur. W badaniu podjęto próby zmierzenia, jak duże jest poparcie światowej opinii publicznej dla takiego wyjątku.

Badanym przedstawiono argument za zezwoleniem na torturowanie potencjalnych terrorystów, którzy zagrażają ludności cywilnej. Zaznaczono, że terroryści stanowią tak ogromne zagrożenie, że rządy powinny mieć prawo stosować wobec nich ograniczone tortury, aby uzyskać informacje pozwalające ocalić życie niewinnych ludzi. W argumencie przeciwnym stwierdzono, że powinny istnieć jednoznaczne przepisy zabraniające tortur, ponieważ ich stosowanie jest zawsze niemoralne i może osłabić międzynarodowe standardy praw człowieka.

Następnie te osoby, które zaaprobowaly ograniczone stosowanie tortur wobec terrorystów, zapytano o to, czy rząd w ogóle powinien mieć prawo ich stosowania. Okazało się, że wśród badanych akceptujących tortury wobec terrorystów są i tacy, którzy w ogóle wyrażają zgodę na torturowanie ludzi.

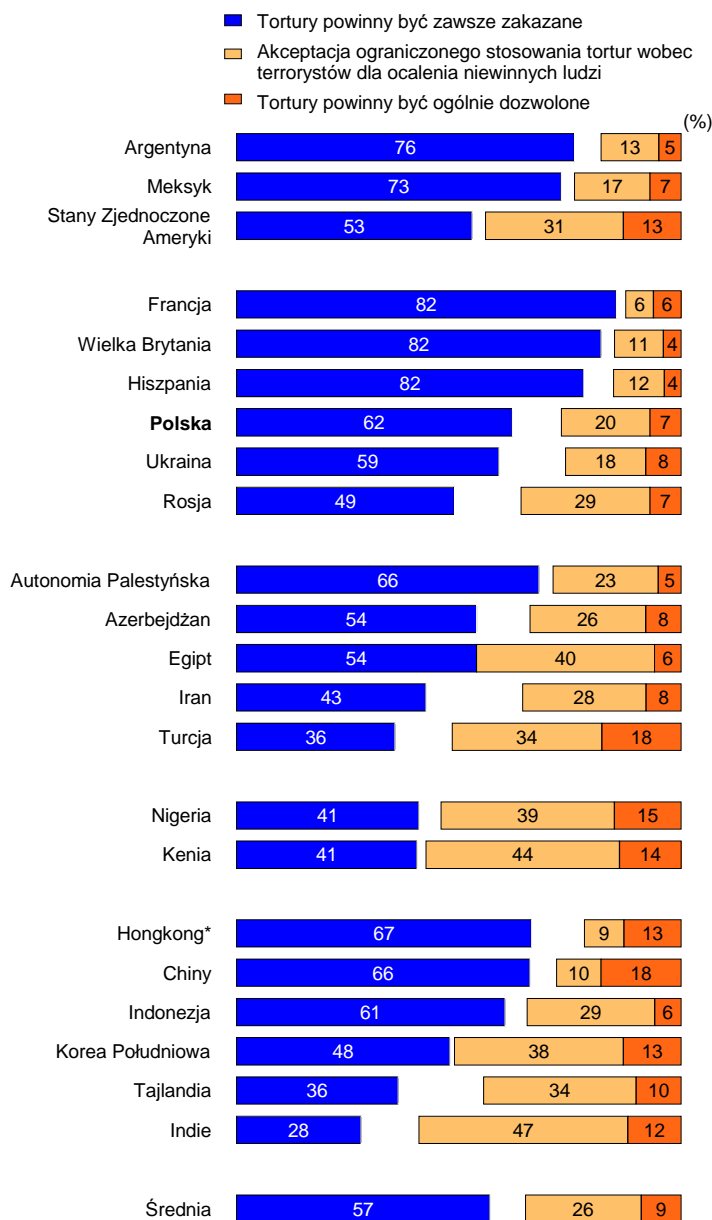
W piętnastu krajach połowa lub większe grupy respondentów opowiedziały się za jednoznacznym utrzymaniem zakazu tortur w pełnym zakresie. Średnio we wszystkich badanych społeczeństwach 57% było za jednoznacznym zakazem stosowania tortur, a 35% opowiedziało się za zastosowaniem wyjątku, gdy zagrożone jest życie niewinnych ludzi.

Poparcie dla bezwzględniego zakazu stosowania tortur było najwyższe w Hiszpanii (82%), Wielkiej Brytanii (82%) i Francji (82%). Kolejne miejsca zajęły: Argentyna (76%), Meksyk (73%), Chiny (66%; Hongkong 67%), Autonomia Palestyńska (66%), Polska (62%), Indonezja (61%) i Ukraina (59%). W pięciu krajach nieco ponad połowa lub największe grupy badanych opowiedziały się za zakazem tortur: Azerbejdżan (54%), Egipt (54%), Stany Zjednoczone (53%), Rosja (49%) i Iran (43%). Mieszkańcy Korei Południowej mają w tej sprawie podzielone opinie.

W pięciu krajach przeważa opinia, że należy uczynić wyjątek dla terrorystów, gdy zagrożone jest życie niewinnych ludzi. Uważa tak ponad połowa badanych w Indiach (59%), Kenii (58%), Nigerii (54%) i Turcji (52%) oraz 44% obywateli Tajlandii.

Wszystkie kraje uczestniczące w tym badaniu podpisały Powszechną deklarację praw człowieka oraz są stronami Konwencji genewskiej zakazującej stosowania tortur i innych form nieludzkiego lub poniżającego traktowania. Poza trzema krajami wszystkie pozostałe ratyfikowały również Konwencję ONZ z 1987 roku w sprawie zakazu stosowania tortur. Indie podpisały tę konwencję, ale jej nie ratyfikowały, natomiast Iran jej nie podpisał. Autonomia Palestyńska nie jest uprawniona do przystąpienia do tej umowy.

RYS. 5. POGLĄDY DOTYCZĄCE TORTUR



*Kraj nieuwzględniony w średniej dla wszystkich krajów

OGÓLNE ZASADY DOTYCZĄCE STOSOWANIA TORTUR

Następnym z poruszonych tematów była ogólna zasada niestosowania tortur, niezależnie od konkretnych okoliczności (terroryści i zagrożona ludność cywilna). Osoby, które poparły wyłączenie terrorystów z ogólnego zakazu torturowania, zapytano dodatkowo o to, czy rząd w ogóle powinien mieć prawo do stosowania tortur.

W żadnym z krajów uczestniczących w badaniu za ogólnym przyzwoleniem na stosowanie tortur przez władze nie opowiedziała się więcej niż jedna piąta respondentów. Średnio tylko 9% badanych stwierdziło, że stosowanie tortur nie powinno być zakazane.

Najwyższe odsetki badanych opowiadających się za ogólnym zezwoleniem na stosowanie tortur przez władze są w Chinach i Turcji (po 18%) oraz w Nigerii (15%), najniższe – we Francji i Wielkiej Brytanii (po 4%).

TRENDY

W ramach badania przeprowadzonego przez GlobeScan i PIPA dla BBC World Service w czerwcu i lipcu 2006 roku to samo pytanie – o wyłączenie terrorystów z ogólnego zakazu stosowania tortur – zadano ankietowanym w 16 z 21 krajów uczestniczących w omawianym badaniu. Jeżeli chodzi o ogólne wyniki, to nie odnotowano większych zmian, natomiast w niektórych krajach opinie ankietowanych zmieniły się diametralnie.

W 2006 roku tylko w Indiach zwolennicy wyjątkowego traktowania terrorystów mieli niewielką przewagę. Obecnie w czterech krajach (Indie, Kenia, Nigeria i Turcja) ponad połowa badanych popiera taki wyjątek, w Tajlandii jego zwolennicy przeważają nad przeciwnikami, a społeczeństwo Korei Południowej jest w tej kwestii podzielone.

W pięciu krajach uczestniczących w obydwu badaniach przyzwolenie na torturowanie terrorystów gwałtownie wzrosło. Są to: Indie (z 32% do 59%), Kenia (z 38% do 58%), Nigeria (z 39% do 54%), Turcja (z 24% do 52%) i Korea Południowa (z 31% do 51%). Istotny wzrost odnotowano również w Egipcie (z 25% do 46%) i Stanach Zjednoczonych (z 36% do 44%).

Równie znacząco wzrosło w niektórych krajach poparcie dla całkowitego zakazu tortur. Znaczny wzrost odnotowano w Meksyku (z 50% do 73%), Hiszpanii (z 65% do 82%), Chinach (z 49% do 66%), Indonezji (z 51% do 61%), Wielkiej Brytanii (z 72% do 82%) i Rosji (z 43% do 49%).

Ogółem poparcie dla stosowania wyjątków wzrosło o 6 punktów procentowych, natomiast poparcie dla bezwzględnego zakazu – o 1 punkt. Poparcie „netto” dla stosowania wyjątków wzrosło więc tylko o 5 punktów procentowych.

Dlaczego w porównaniu z 2006 rokiem w niektórych krajach przyzwolenie na torturowanie potencjalnych terrorystów wzrosło? W ciągu ostatnich osiemnastu miesięcy miały miejsce ataki terrorystyczne na ludność cywilną w trzech z siedmiu omawianych krajów: w Indiach przeprowadzono zamachy przypisywane separatystom kaszmirskim, a w Turcji plągą się zbuntowani Kurdowie. Mieszkańcy Korei Południowej przeżyli sześciotygodniowy dramat w lipcu i sierpniu 2007 roku, gdy talibowie w Afganistanie

uprowadzili 23 chrześcijańskich wolontariuszy z Korei Południowej i zabili dwóch z nich. W Stanach Zjednoczonych społeczeństwo jest stale bombardowane wiadomościami na temat zamachów terrorystycznych w Iraku i Afganistanie.

Spośród sześciu krajów, w których poparcie dla bezwzględnego zakazu stosowania tortur wzrosło najbardziej, cztery (Hiszpania, Wielka Brytania, Indonezja i Rosja) były celem dużych zamachów terrorystycznych przed badaniem z 2006 roku, natomiast później tego rodzaju wydarzenia nie miały miejsca. Można więc przypuszczać, że po ataku terrorystycznym poparcie dla zakazu tortur słabnie, aby z czasem znowu wzrosnąć.

RZĄD I WOLA LUDU

Wola ludu jest podstawą władzy rządu; wola ta wyraża się w przeprowadzanych okresowo rzetelnych wyborach, opartych na zasadzie powszechności, równości i tajności...

Powszechna deklaracja praw człowieka – Artykuł 21

- We wszystkich krajach objętych badaniem opinia publiczna zgadza się z poglądem, że wola ludu powinna być podstawą władzy rządu, a przywódców powinno się wyłaniać w wyborach.
- Światowa opinia publiczna jest ogólnie niezadowolona z tego, jak rządy poszczególnych krajów realizują wolę ludu. Opinia ta jest ściśle powiązana z niskim poziomem zaufania do władzy.
- Powszechnym poparciem cieszy się pogląd, że władza powinna zwracać więcej uwagi na opinię publiczną, w tym na sondaże, oraz że potrzebna jest agencja rządowa zajmująca się analizowaniem preferencji politycznych społeczeństwa.
- W większości krajów ponad połowa społeczeństwa uważa, że rząd powinien przywiązywać większą wagę do światowej opinii publicznej.

We wszystkich krajach uczestniczących w badaniu respondenci wyrażają zdecydowane poparcie dla zasad demokracji. W każdym z nich większość społeczeństwa zgadza się z demokratyczną zasadą, że „wola ludu powinna być podstawą władzy rządu”. Również we wszystkich krajach ponad połowa badanych uważa, że rządzący powinni być wyłaniani w wyborach.

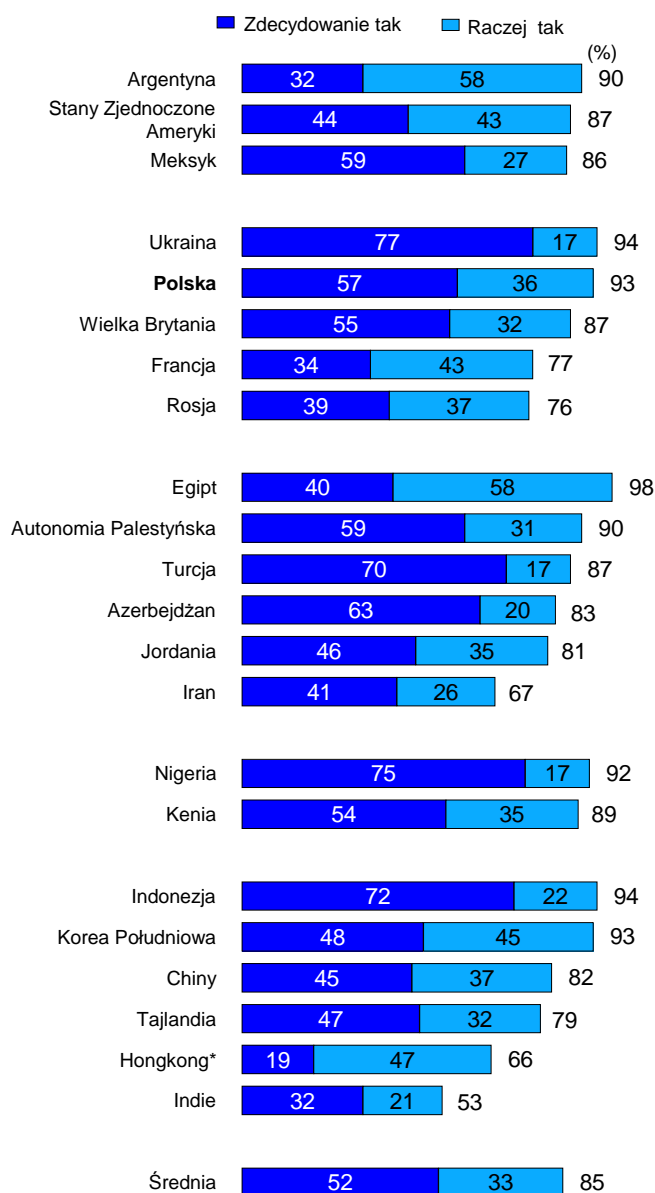
Jednocześnie niemal we wszystkich krajach większość społeczeństwa jest niezadowolona z tego, jak rząd realizuje wolę ludu. Większość respondentów uważa, że rządy w ich krajach służą wielkim interesom, a nie ogółowi społeczeństwa. Pogląd, że rządy nie realizują woli społeczeństwa, przyczynia się zapewne do niskiego poziomu zaufania do rządów.

ZDECYDOWANE POPARCIE DLA ZASAD DEMOKRACJI

We wszystkich krajach uczestniczących w badaniu większość społeczeństwa zgadza się z demokratyczną zasadą, że „wola ludu powinna być podstawą władzy rządu”. Ogółem 85% ankietowanych akceptuje to stwierdzenie, w tym 52% – zdecydowanie.

Co ciekawe, poparcie dla tej zasady wcale nie jest największe w zachodnich demokracjach. Najwyższe odsetki zdecydowanego poparcia odnotowano na Ukrainie (77%), w Nigerii (75%), Turcji (70%) i Indonezji (72%).

RYS. 6. CZY Z ZASADY WOLA LUDU POWINNA BYĆ PODSTAWĄ WŁADZY RZĄDU?



*Kraj nieuwzględniony w średniej dla wszystkich krajów

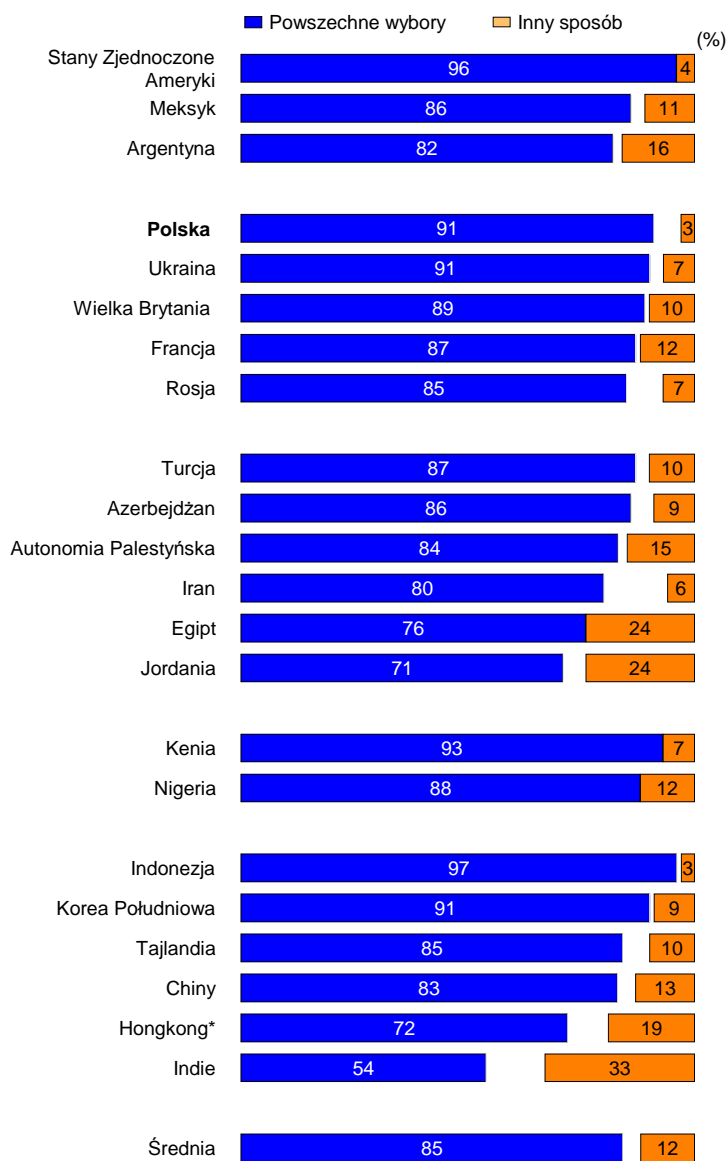
W zachodnich demokracjach zdecydowane poparcie jest stosunkowo niskie: Francja (34%), Stany Zjednoczone (44%) i Wielka Brytania (55%). Jednocześnie w tych krajach bardzo niewielu badanych nie zgadza się z tą zasadą (12%–21%).

Średnia odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu dany kraj „powinien być rządzony zgodnie z wolą ludu” (na skali od 0 – „wcale” do 10 – „całkowicie”), w każdym z krajów objętych badaniem wyniosła znacznie powyżej 5, a tylko w dwóch krajach była niższa niż 7: Indie (6,2) i Jordania (6,6). Ogółem średnia dla wszystkich krajów wyniosła 8,0.

Jednocześnie stosunkowo niewiele osób wyraziło opinię, że społeczeństwo powinno mieć całkowitą kontrolę nad decyzjami rządu. Ogółem tylko 31% badanych wybrało odpowiedź 10. Jednak w dwóch krajach ponad połowa respondentów wybrała odpowiedź 10: na Ukrainie (52%) i w Indonezji (51%). Wysoki odsetek odpowiedzi, że społeczeństwo powinno mieć całkowitą kontrolę, odnotowano również w Rosji (49%).

We wszystkich krajach większość respondentów popiera demokratyczną zasadę, że „rządzący powinni być wybierani w wyborach, w których mogą wziąć udział wszyscy obywatele”, która jest również zawarta w Powszechnej deklaracji praw człowieka. Średnio 85% badanych zgadza się z tym poglądem, a 12% uważa, że rządzących należy wyłaniać „w jakiś inny sposób”. Tylko w jednym kraju liczba badanych popierających demokratyczne wybory nie sięga 70% (Indie – 54%). Co trzeci mieszkaniec Indii (33%) twierdzi, że przywódców należy wyłaniać w inny sposób.

RYS. 7. CZY, OGÓLNIIE RZECZ BIORĄC, RZĄDZĄCY POWINNI BYĆ WYBIERANI W POWSZECHNYCH WYBORACH CZY TEŻ W JAKIŚ INNY SPOSÓB?



*Kraj nieuwzględniony w średniej dla wszystkich krajów

W Azji Wschodniej poziom poparcia dla omawianych tutaj zasad demokracji jest bardzo podobny do zarejestrowanego w innych częściach świata. Ogółem 83% badanych w Chinach, Hongkongu, Indonezji, Korei Południowej i Tajlandii zgadza się z poglądem, że wola ludu powinna być podstawą władzy rządu, a 85% uważa, że rządzący powinni być wybierani w wyborach powszechnych. Co ciekawe, wśród krajów Azji Wschodniej tylko w Hongkongu poparcie dla tych zasad demokracji jest znacząco niższe od średniej światowej, jednak mimo to większość obywateli Hongkongu zgadza się z poglądem, że wola ludu

powinna być podstawą władzy rządu (66%) oraz że przywódcy powinni być wyłaniani w wyborach (72%). W Chinach poparcie dla tych zasad jest wyższe niż w Hongkongu i prawie równe średniej dla całego świata.

NIEZADOWOLENIE Z RZĄDU

Społeczeństwa wszystkich krajów objętych badaniem wyrażają znaczne niezadowolenie z tego, jak ich rządy realizują wolę ludu. Postrzegany poziom poszanowania woli społeczeństwa jest w dużym stopniu powiązany z poziomem zaufania do rządu oraz wiarą w to, że rząd służy interesom społeczeństwa.

Badani wypowiedzieli się, w jakim stopniu rząd powinien realizować wolę społeczeństwa oraz w jakim stopniu faktycznie ją realizuje (odpowiedzi należało zaznaczać na takiej samej skali – od 0 do 10). W każdym z krajów uczestniczących w badaniu postrzegany poziom faktyczny był znacznie niższy niż poziom uznawany za właściwy. Średni postrzegany poziom poszanowania woli społeczeństwa przez rząd wyniósł 4,6 (na skali od 0 do 10), czyli był znacznie niższy od postulowanego (8,0).

**RYS. 8. POSTRZEGANY/ POSTULOWANY POZIOM WPŁYWU – ŚREDNIA ŚWIATOWA
(0 – WCAŁE; 10 – CAŁKOWICIE)**

W jakim stopniu nasz kraj jest rządzony zgodnie z wolą społeczeństwa?



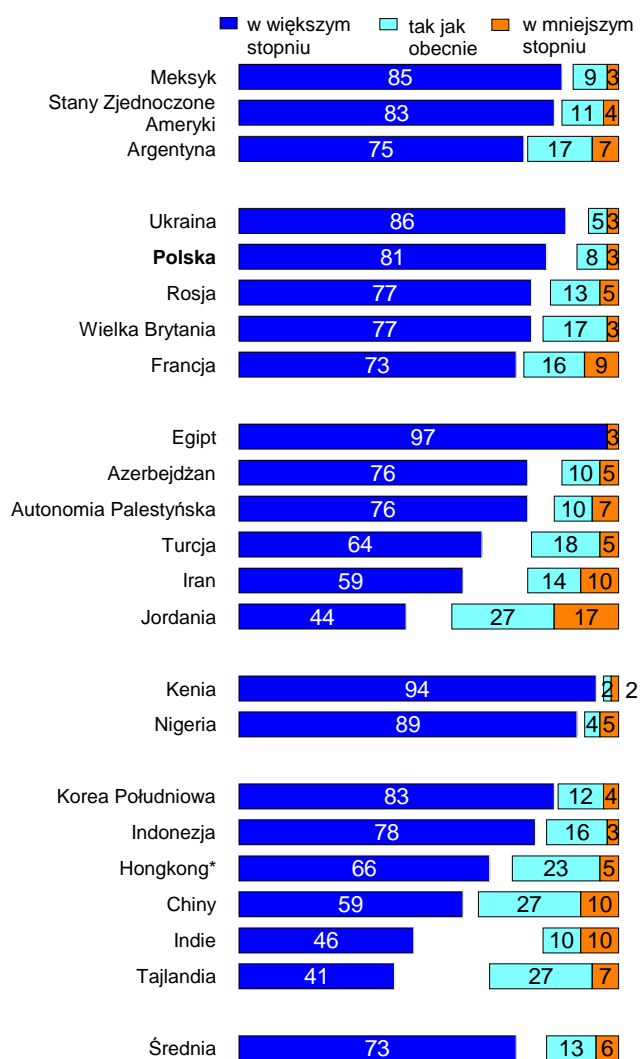
W jakim stopniu, Pana(i) zdaniem, nasz kraj powinien być rządzony zgodnie z wolą społeczeństwa?



W większości krajów respondenci w zdecydowanej większości chcieliby wyższego poziomu poszanowania woli ludu, niż faktycznie go postrzegają. Ogółem taka różnica występuje w przypadku 73% odpowiedzi, a we wszystkich krajach z wyjątkiem trzech dotyczy przynajmniej 6 na 10 badanych. Te trzy wyjątki to Indie (46%), Jordania (44%) i Tajlandia (41%), gdzie mniej niż połowa ankietowanych chciałaby większego poszanowania woli społeczeństwa.

Najwyższy poziom niezadowolenia z rządu pod tym względem odnotowano w Egipcie (97%), Kenii (94%) i Nigerii (89%). Wysokie odsetki niezadowolonych występują jednak również w zachodnich demokracjach liberalnych z długą tradycją, w tym w Stanach Zjednoczonych (83%), Wielkiej Brytanii (77%) i Francji (73%).

RYS. 9. ODSETKI ODPOWIEDZI, ŻE DANY KRAJ POWINIEN BYĆ RZĄDZONY ZGODNIE Z WOLĄ SPOŁECZEŃSTWA:



*Kraj nieuwzględniony w średniej dla wszystkich krajów

W Azji Wschodniej ogółem niezadowolenie z realizacji woli społeczeństwa przez rządy jest nieco niższe, chociaż występują znaczne różnice między poszczególnymi krajami. W Korei Południowej odsetek badanych twierdzących, że rząd powinien bardziej szanować

wolę ludu, jest wyższy od średniej (83%). W Chinach (59%), Hongkongu (66%) i Tajlandii (41%) odsetki badanych wyrażających ten pogląd są niższe od średniej światowej, chociaż i tak w każdym z tych krajów największe grupy respondentów życzyłyby sobie większego poszanowania woli ludu przez rząd.

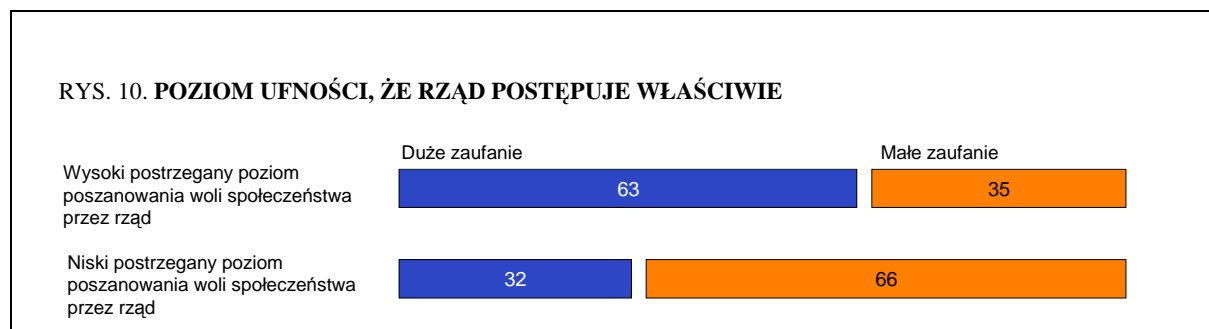
Większość badanych społeczeństw charakteryzuje się niskim poziomem ufności, że ich rządy postępują właściwie. Wydaje się, że jest to związane z poczuciem, iż rządy nie realizują woli społeczeństwa.

Na pytanie, jak często badani „ufa, że rząd ich kraju postępuje właściwie”, w 12 z 19 krajów zdecydowana większość wybrała odpowiedź „tylko czasami” lub „nigdy”. Ogółem 47% ankietowanych ufa, że rząd ich kraju postępuje właściwie tylko czasami, a 7% – nigdy. Niemal co trzeci respondent (31%) ufa swojemu rządowi w większości przypadków, a 12% – prawie zawsze.

Tylko w pięciu krajach ponad połowa badanych uznała, że może zaufać swojemu rządowi w większości przypadków: Egipt (84%), Chiny (83%), Rosja (64%), Autonomia Palestyńska (55%) i Jordania (54%).

Należy zaznaczyć, że we wszystkich zachodnich demokracjach rządy otrzymały złe oceny. Większość badanych w Wielkiej Brytanii (67%), Francji (64%) i Stanach Zjednoczonych (60%) ufa rządowi swoich krajów tylko czasami lub nigdy.

Wydaje się, że istnieje wysoka korelacja między zaufaniem do rządu a stopniem, w jakim – zdaniem obywateli – rząd realizuje wolę społeczeństwa. W całej próbie spośród tych, którzy wysoko ocenili poszanowanie woli społeczeństwa przez rząd ich kraju (oceny 6–10 w dziesięciopunktowej skali) 63% deklaruje, że ufa, iż ich rząd postępuje właściwie w większości przypadków lub zawsze. Jednocześnie wśród tych, którzy ocenili swój rząd nisko (0–4), wysoki poziom zaufania do rządu jest wskazywany o połowę rzadziej (32%).



Obok niskiego poziomu przekonania, że rząd postępuje właściwie, większość badanych w większości krajów uważa, że ich rządy lepiej służą potężnym grupom interesów niż ogółowi społeczeństwa. Pogląd ten również ściśle się wiąże z opinią, że rządy nie realizują woli społeczeństwa.

Respondenci odpowiadali też, czy ich kraje „rządzone są przez ludzi dbających o własne interesy” czy też przez ludzi troszczących się o „dobro wszystkich obywateli”. Ogółem 63% badanych twierdzi, że ich kraj rządzony jest przez ludzi dbających o własne interesy, a tylko 30% – że jest rządony dla dobra wszystkich obywateli.

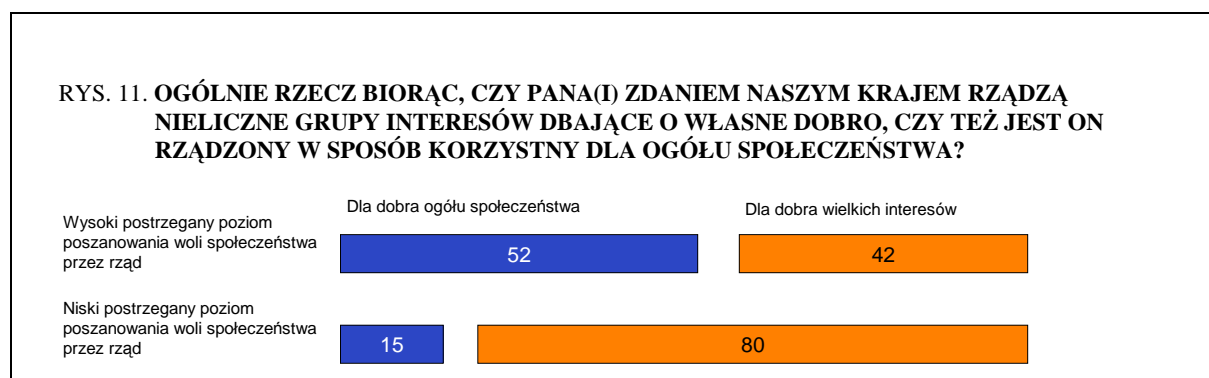
Wśród wyjątków są dwa kraje, w których większość twierdzi, że rząd działa w interesie obywateli: Chiny (65%) i Egipt (57%). W Jordanii zdania są podzielone.

Także w tym przypadku zachodnie demokracje źle oceniają swoje rządy. Większość ankietowanych w Stanach Zjednoczonych (80%), Wielkiej Brytanii (60%) i Francji (59%) jest zdania, że ich krajem rządzą wielkie grupy interesów.

Największe odsetki badanych, którzy uważają, że ich kraj jest rządony przez „wielkie interesy”, zanotowano w Meksyku (83%), Stanach Zjednoczonych (80%), Nigerii (78%) i Korei Południowej (78%).

Istnieje pozytywna korelacja między poglądem, że rząd działa w interesie wszystkich obywateli, a poglądem, że realizuje wolę społeczeństwa. W całej próbie większość osób, które wysoko oceniły swój rząd pod względem realizowania zasad demokracji, stwierdziła również, że rząd ich kraju kieruje się dobrem ogółu obywateli (52%). W grupie tych, którzy nisko oceniają to, jak ich rząd realizuje zasady demokracji, o 37 punktów procentowych mniej osób (tylko 15%) zgodziło się ze zdaniem, że ich rząd działa dla dobra społeczeństwa.

Osoby, które uważają, że rząd ich kraju jest mało wrażliwy na wolę ludu, dwa razy częściej twierdzą, że krajem rządzą nieliczne grupy dbające o własny interes niż osoby określające wrażliwość rządu na wolę społeczeństwa jako wysoką (odpowiednio 80% i 42%).



UWZGLĘDNIANIE OPINII PUBLICZNEJ

Jak wspomniano wyżej, we wszystkich krajach większość obywateli popiera demokratyczną zasadę, że „rządzący powinni być wybierani w wyborach powszechnych”. Jednocześnie większość badanych nie sądzi, że udział społeczeństwa we władzy powinien ograniczać się do wyborów. Innymi słowy, niewiele osób podziela pogląd przypisywany brytyjskiemu filozofowi i prawodawcy Edmundowi Burke’owi, że wpływ społeczeństwa na rządy powinien ograniczać się do przeprowadzanych od czasu do czasu wyborów.

Ankietowanym zadano pytanie, czy ich zdaniem obywatele powinni mieć wpływ na rządzących jedynie podczas wyborów, czy też rządzący powinni liczyć się z opiniami społecznymi także w okresie pomiędzy wyborami. W 16 z 19 krajów, w których respondenci odpowiadali na to pytanie, większość uznała, że przywódcy powinni brać pod uwagę poglądy obywateli również między wyborami.

Ogółem 73% badanych wyraziło opinię, że społeczeństwo powinno mieć stały wpływ na władzę, a 22% wybrało pogląd Burke’a, że wybory są jedyną okazją, kiedy obywatele mogą wpływać na decyzje rządzących.

Tylko w jednym kraju (w Turcji) większość pytanym uznała, że wybory są jedyną okazją, kiedy obywatele mogą wpływać na decyzje rządzących (53%). W Autonomii Palestyńskiej zdania były podzielone.

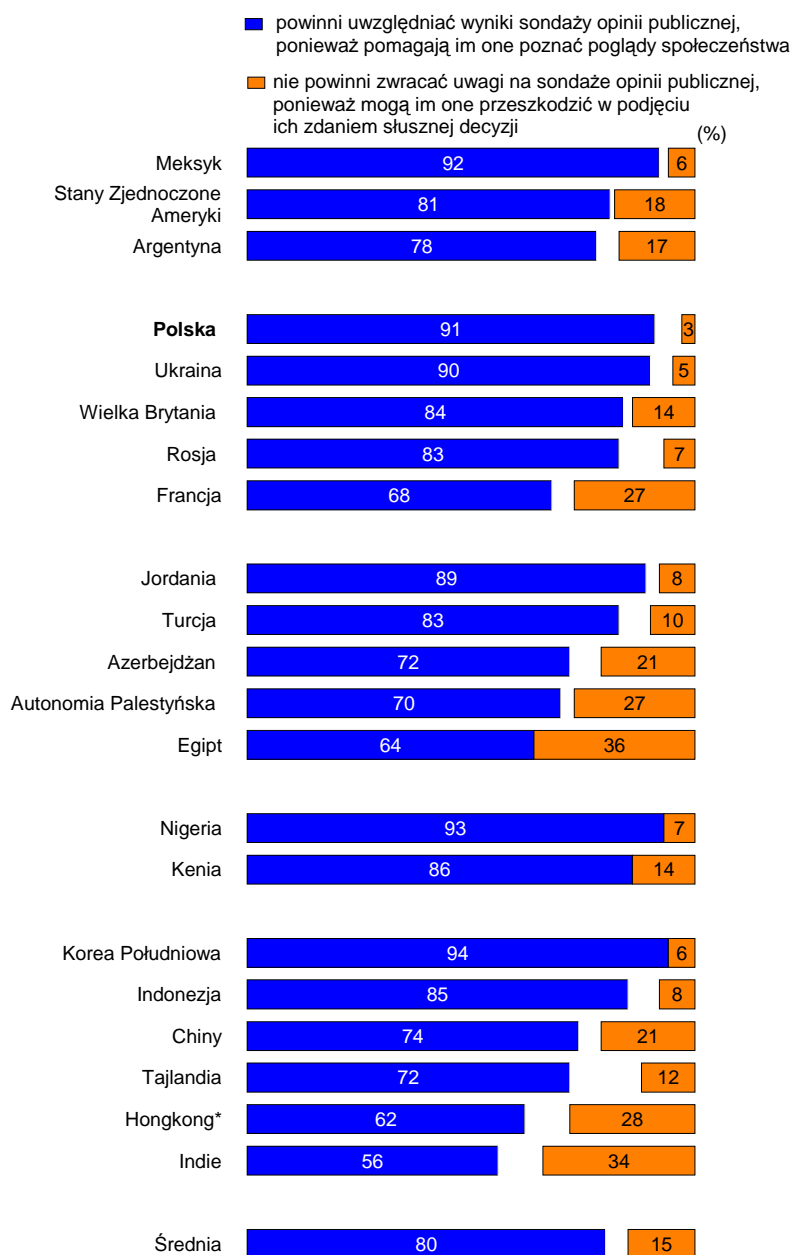
W Indiach opcję tę wybrał największy odsetek badanych, ale mniej niż połowa (45%). W Indonezji nieco ponad połowa respondentów (55%) poparła stały wpływ społeczeństwa na rządy. We wszystkich pozostałych krajach poparcie wyniosło od 64% do 94%.

Ogółem poglądy badanych z sześciu krajów azjatyckich w tej kwestii nie różnią się istotnie od średniej światowej. Jeżeli jednak w średniej dla krajów Azji nie uwzględnimy Korei Południowej, średnia dla pięciu pozostałych krajów będzie o 19 punktów niższa od średniej światowej – tylko 52% badanych opowiada się za stałym wpływem społeczeństwa na rządy, w porównaniu ze średnią światową wynoszącą 71%. W Korei Południowej aż 93% ankietowanych wyraziło opinię, że przywódcy podejmując decyzje powinni uwzględniać poglądy obywateli.

Poparciem dla stałego uwzględniania zdania społeczeństwa przez rządzących towarzyszy jeszcze powszechniejszy pogląd, że przywódcy powinni zwracać uwagę na sondaże opinii publicznej.

Badanych zapytano jeszcze, czy przy podejmowaniu ważnych decyzji rządzący powinni brać pod uwagę wyniki sondaży opinii publicznej. Reakcja odpowiadających była wyjątkowo jednomyślna – we wszystkich 20 krajach, w których zadano to pytanie, większość respondentów uznała, że rządzący powinni zwracać uwagę na sondaże opinii publicznej. Średnio uważa tak ośmiu na dziesięciu ankietowanych, a tylko 15% jest przeciwnego zdania.

RYS. 12. CZY UWAŻA PAN(I), ŻE GDY RZĄDZĄCY ZASTANAWIAJĄ SIĘ NAD WAŻNĄ DECYZJĄ:



*Kraj nieuwzględniony w średniej dla wszystkich krajów

Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie niektórzy przywódcy wybrani w wyborach zapewniali, że nie przywiążą wagi do sondaży, 81% badanych twierdzi, że powinni to robić (w tym 70% Republikanów i 88% Demokratów).

Tylko w dwóch krajach mniej osób uznało, że rządzący powinni kierować się sondażami. Są to Indie (56%) i Egipt (64%). W obu tych krajach mniej więcej co trzeci respondent uważa, że politycy nie powinni kierować się sondażami (odpowiednio 34% i 36%).

We wszystkich krajach (z wyjątkiem jednego) większość ankietowanych opowiada się za istnieniem agencji rządowej monitorującej opinię publiczną. Respondentów spytano, czy – ich zdaniem – powinna powstać agencja rządowa, w której socjologowie analizowałiby postawy społeczne wobec problemów znajdujących się w kręgu zainteresowania rządu. W 20 krajach większość badanych akceptuje pomysł utworzenia takiej agencji. Poparcie to było szczególnie mocne w Kenii (94%), Chinach (91%), Azerbejdżanie (90%), Nigerii (89%) i Korei Południowej (87%). Jedyнным krajem, w którym pomysł ten poparła mniej niż połowa ankietowanych, jest Polska (41% wobec 31% przeciwników). Ogółem 74% badanych było za utworzeniem takiej agencji, a tylko 16% uznało to za zły pomysł.